

# GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcja przy ulicy Lubelskiej, Nr. 123, otwarta przed południem od godziny 10 — i po południu od 3 — 5.  
W niedziele i święta biuro redakcji bezwarunkowo zamknięte.

**Prenumeratę** przyjmują w Radomiu: Redakcja, — księgarnie pp.: Zuckra i Dubeltowej, składy papieru, galanterii i handle pp.: Rakowskiego, Pajęczkowskiego, Potockiego, Szerszynskiego, Michalskiego, Koźmińskiego, Wojciechowskiego, Paschalskiego i sklep Oszczędnoci. W Opatowie p. A. Gajewski; w Warszawie księgarnie: Paprockiego, Nowy Świat, № 28, Guranowskiego, Senatorska, № 32, M. Wołowskiego, Niecała, № 12.

**Prenumerata** w Radomiu: Rocznie rs. 4, półrocz. rs. 2, kwart. rs. 1; poza: Rocznie rs. 5, półrocz. rs. 2 kop. 50, kwart. rs. 1 kop. 25. Numer pojedynczy kop. 5. Ogłoszenia: na stronie I kop. 20, na III kop. 15, na IV kop. 8 za wiersz. Nekrologu wiersz kop. 10. Ogłoszenia prócz tego L. przyjmują w Warszawie: Ajentura Ogłoszeń Kajliana i Frenclera, Senatorska 18, oraz uproszone przez redakcję księgarnia W. Guranowskiego Senatorska № 32.

Dziś d. 23 Grudnia: + Wiktorji Panny Męcz.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca o g. 8 m. 11. Zachód o g. 3 m. 49.

## Od NAJWYŻEJ ustanowionego Specjalnego Komitetu pozostającego pod prezydencją Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Cesarzewicza.

Ofiary pieniężne, składane do rozporządzenia pozostającego pod prezydencją JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI NASTĘPCY TRONU CESARZEWICZA specjalnego komitetu pomocy potrzebującym w miejscowościach, dotkniętych przez nieurodzaj, a także oświadczenia o życzeniu zafiarowania na rzecz potrzebujących zboża (w ziarnie i mące) przyjmują się w lokalu Gabinetu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, przy moście Aniczkowym, od 10 rano do 2-iej po południu, codziennie z wyłączeniem dni niebiurowych. Ofiary od osób pozamiejscowych winny być adresowane: Do St. Petersburga, do Najwyżej ustanowionego specjalnego komitetu pod prezydencją JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU (въ С.-Петербурѣ, въ Высочайше учрежденный, состоящий подъ предсѣдательствомъ ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЫСОЧЕСТВА НАСЛѢДНИКА ЦЕСАРЕВИЧА, Особый Комитетъ).

## NA GWIAZDKĘ!

### MAGAZYN

#### St. Rakowskiego

przy ul. Lubelskiej i Warszawskiej, otrzymał wielki wybór zabawek, galanterji, wyrobów skórzanych i t. p. Książki oryginalnych angielskich perfum sprzedaje po kop. 40. 100 sztuk biletów wizytowych, drukuje od kop. 50. 100 arkuszy papieru i 50 kopert z literami od kop. 60. Wielki wybór biżuterji złotej i srebrnej sprzedaje po niepraktykowanym niskich cenach. Główna sprzedaż platerów z fabryki J. Prageta.

Wyłączna sprzedaż nut na fortepjan, skrzypce, do śpiewu i t. p. **Przyjmuje prenumeratę** na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

Nagrod. medal. za krój krawiec  
**R. SANDECKI**  
Niecała 10, w Warszawie.  
Tanioc! Tanioc! Tanioc!

### „ZWIEDŁE KWIATY“

zbiór nowell i obrazków Karola Hoffmana wkrótce wyjdzie z pod prasy. Cena egzemplarza do dnia 1 stycznia 1892 roku kop. 75, po tym terminie rs. 1.

Radom, d. 24 grudnia, 1891 r.

Dziś wielkie święto dla każdej rodziny rzymsko-katolickiej, wielka uroczystość, uświęcona tradycją wieków — wigilja rocznicy wiary naszej, wiary miłości i odkupienia!

Dziś wszyscy przy stole biesiadnym łamać będą z sobą opłatek i życzyć sobie wzajemnie dni lepszych i szczęśliwych!

Więc i my, drodzy Czytelnicy i Przyjaciele nasi, łamiemy z Wami ten chleb symboliczny i z głębi serca składamy Wam jedno tylko życzenie: Kochajcie się wzajemnie i kochajcie to, co kochać należy; nieście pochodnię światła tam, gdzie umysły toną w pomroce ciemnoty i zawiści i nie zapominajcie nigdy o tych, których udziałem życia — jest tylko niedola!

Pracujmy wszyscy wytrwale i sumiennie każdy na swem stanowisku, jak kto może i jak komu dano; bądźmy zawsze młodzi sercem i umysłem. A wieczna młodość umysłu i serca, choć skronie przyprószone siwizną a zmarszczkami poorane oblicze — jest tam, gdzie promienieje ogień miłości, „gdzie w szczęściu wspólnem są wszystkich cele, gdzie nie wymarły ideały, gdzie zapał wznoszą się nad martwy świat, w rajska dziedzinę uludy — tworzy cud.“

Nie gaście więc nigdy zapału dla szlachetnych i wzniosłych dążeń, ale na czele działalności Waszej postawcie harmonję pracy duchowej i materialnej, jeżeli chcecie sprowadzić pomyślny latal

Takie są życzenia nasze, jakie w dniu dzisiejszym składamy Wam, drodzy Czytelnicy i Przyjaciele nasi!  
**Redakcja.**

## KOLEDA.

Pokłońmy się Panu Bogu!  
Oto gwiazdka lśni na niebie,  
Jezus Chrystus staje w progu...  
Gościu, jakże przyjąć Ciebie?  
Oto Chrystus ów malutki  
Nam przynosi „święto“ w darze;  
W proch, w proch przed Nim, gospo-  
Hej, rozżarzymy trybularze, [darze,  
Korzystajmy z chwili krótkiej!

Do nóg Twoich, Zbawco, Chryste,  
Jak tan kłosów świat się ścięło.  
Świat, co widział wieków wiele,  
Wie gdzie gwiazdy promieniste!  
Znow przed Tobą boskie Dziecię,  
Na twarz pada świat prastary,  
Więc radosna grzmi po świecie:  
Wy, co czekać gwiazd umiecie,  
Plon zbierajcie waszej wiary!

Boskie Dziecię idzie tędy!  
Drzwi na oścież otworzono,  
Powitalne brzmią koledy  
I choinek światła płoną.  
I opłatek idzie w koleję,  
Ezą, uśmiechem poświecony.  
Pokój ludziom dobrej woli!  
Dziecię boskie, ludzkiej doli  
Błogostawi na wsze strony!

Ścięła ziemia obrus biały,  
Wigilijne śniegi ścięła;  
Koledowe brzmią choraty,  
Dzwon im wtórzy przy kościele.  
I pod dobrych ludzi strzeżą  
Brzmią koledy u ogniska,  
Wigilijnych pieśni echo  
Płynie w okół — a pociechą  
Wzbiera serce, oko błyska.

## „U kolebki narodu.“

Dramat Adama Bełcikowskiego.

Na konkursie dramatycznym we Lwowie otrzymały nagrodę dwa utwory niepospolitej wartości, a mianowicie: komedia „Kraj“ nieznanego dotąd autora i dramat Adama Bełcikowskiego, p. t. „U kolebki narodu.“

Z treścią komedji „Kraj“ zapoznaliśmy już czytelników, z kolei więc należy poświęcić słów kilka pracy autora, który w dramacie historycznym nie znalazł chyba dotąd współzawodnika.

Dramat Adama Bełcikowskiego osnuty jest na mitycznych dziejach królowej Wandy. Z góry zaznaczyć nam wypada, że baśń ta, tak miła każdemu sercu, a pełna dramatycznych momentów, ogólnikowością swoją dająca taką swobodę polotowi poetyckiej kompozycji, oddawna domagała się gwałtem, aby, który z pierwszorzędnych naszych pisarzy wprowadził ją na scenę. Adam Bełcikowski dramatem swoim spłaca dług, którym dramato-pisarze nasi zadłużyli się literaturze ojczystej.

Autor nie traktuje przedmiotu swego w formie uroczej legendy, nieujętej w wyraźne kształty, ale wcielił go w wyraziste postacie

dramatycznej akcji. Na szerokim tle pierwotnych walk słowiańskich z zachodnimi sąsiadami, przedstawia on tragiczne losy kobiety wspaniałego umysłu, pasującej się mężnie z trudami królowania i z wrogiem uosobieniem, jakie dla niej żywi pewna część jej otoczenia. Nie dość na tem, tragiczność ta wzmoże się jeszcze bardziej, gdy w sercu kobiecym obudzi się uczucie z królewskim jej obowiązkiem i z ideałami jej niezgodne.

Dramat zaczyna się nadzwyczaj efektownie. Odzywają się pod zainkiem rogi niemieckie, a już w ludziach głębiej patrzących budzi się zaniepokojenie o przyszłość. Boć to posłowie księcia Rytygiera przychodzą prosić o rękę Wandy. Rozgłośna sława cudownej piękności młodej królowej zwabiła ich tu, w nieznane kraje. Ale nietylko sława jej urody tu ich zwabiła, — coś więcej jeszcze. Zachłonnaść niemiecka i nadzieja łatwego zagarnięcia ziemi, nie mającej króla.

Wanda odmawia. Wszak ślubowała oddać się cała ojczyźnie i nigdy nie pojmie męża. Odmówiła by każdemu, a cóż dopiero obcemu, któremu wraz z ręką swą oddałaby swój naród we władanie. Odmawia zatem. Odmowa jej zda się obrazą śmiertelną przywódcy rytygierowskiego poselstwa, a jest nim Olaf, brat Rytygiera. Pieni się wściekłym

gniewem i grozi zemstą, wypowiadając wojnę.

Nieszczęście zawisło nad ojczyzną, a Wanda kobiecym sercem przypisuje to nieszczęście sobie samej i rozpacz nad niedolą, jaką na kraj sprowadziła, który winna ochraniać. Na zewnątrz grozi burza, a między swoimi najbliższymi znajduje królowa równie niebezpiecznych wrogów. Oto wojewoda Mszczug powstrzymać ma Niemców na granicach państwa — z tem go wysłała królowa. Ale dumny wojewoda, istny prototyp późniejszych rakoszan, niechętny całemu królewskiemu rodowi, nie spełnia danych mu poleceń. I oto już bez oporu stanęły zastępy Rytygiera pod murami Krakowa, przeprowadzone przez Lecha, brata Wandy, wygnanego niedługo z kraju za zabójstwo starszego swego brata. Pod przybranem nazwiskiem staje się on przewodnikiem Niemców do królestwa swej siostry, w tej nadziei, że, korzystając z zawichrzeń, tron odzyskać zdoła.

Rytygier już w bram miasta, a wojsko królowej stoi beczynne nad granicą, oczekując na wrogów. W głębi kraju i w okolicy nie ma żadnej obrony. Położenie rozpaczliwe. Z położenia tego ratuje królowę jeden z młodych wodzów imieniem Imram, tajemnie w niej rozkochany. Przewidując niebezpie-

czeństwo, zebrał on w rodzinnych swych górach spory zastęp zbrojnych i przybywa na czas. Natchniona grozą położenia i nabrawszy otuchy niespodziewaną pomocą, Wanda staje sama na czele tego zastępu. Zjawienie się jej na polu walki, widok jej mężstwa i poświęcenia wprawia w zdumienie Niemców i Rytygiera. Wanda odnosi stanowcze zwycięstwo.

Ale tu odzywa się kobieca natura: pragnie na tem poprzestać i nie chce dalszych mordów. Ofiaruje Niemcom pokój, byle ojczyznę ocalić od wojny, której w własnym mniemaniu ona sama jedynym jest powodem. Porywająca jej wymowa i szlachetne uczucia zholdowały jej wodzów niemieckich, towarzyszy Rytygiera. Wstydzą się w rycerskim swem poczuciu niesłusznej wojny z kobietą. Odrzucają precz od siebie miecze i wypowiadają Rytygierowi współnictwo. Rytygier, pokonany w boju, zostaje teraz z płamą na swej czci rycerskiej, a na nadmiar swej niedoli, olśniony pięknnością i urokiem królowej zakochał się w niej śmiertelnie. I hańba i miłość nie pozwalają mu wracać do ojczyzny, a ludzi się nadzieją, że może zdoła jeszcze pozyskać wzajemność Wandy. W przeciwnym razie krwią własną zmyje swą hańbę.

Litość nad zwyciężonym budzi

Bellemski śpiew pastuszy, Niesmiertelny brzmi na nowo, Pan na każde baczysz słowo, Werok na ludzkiej tryzma duszy. I z wysoka i z daleka Dojrzy, kiedy co dać komu, Wie kto przyjszka jego czeka, Z powitaniem wie kto zuleka, Do czyjego ustąpić domu!..

Z Resursy.

W sobotę ubiegłą, jak już wiadomo, odbyło się ogólne zebranie członków Resursy radomskiej. Sprawozdanie z działalności tej instytucji towarzyskiej za rok ubiegły, jako znane czytelnikom naszym z poprzedniego numeru „Gazety“, pomijamy, ale musimy jeszcze raz podnieść roztropną zaobiegłość członków komitetu w ogóle, a p. Konstantego Lubońskiego, jako gospodarza, w szczególności.

Sobotniemu zebraniu wyborczemu przewodniczył J. W. Naczelnik gubernij, rzeczywisty radca stanu, Majlewski. Po zagojeniu posiedzenia zaprosił obecnych członków Resursy, ażeby w myśl ustawy przystąpili do wyboru nowego zarządu.

Po sprawdzeniu i obliczeniu kartek wyborczych — okazało się, że znaczna większość głosów powołani zostali na członków komitetu pp.: bar. Rudolf Bouxhoevden, Szambelan J. C. M. Aleksander Manžos, Konstanty Luboński, Bolesław Przyłęcki, Konstanty Kaszkadamow, Waclaw Potapow, dr. Ludwik Żerański, Alfred Majnhard, Konstanty Trocki, Włodzimierz Kulczycki, Józef Gutman i dr. Jan Przychodzki.

Na zastępców z urny wyborczej wyszli pp.: Antoni Sobieszczanski, dr. Bronisław Piętkowski, Prosper Jarzyński, Aleksander Nadiędzin, Włodzimierz Ilnicki i Leon Tarchow.

Do komisji rewizyjnej wybrani pp.: Adolf Kaczynski, Zygmunt Swidwiński i Bazyli Spektorski. Na zastępców pp.: Władysław Paklowski i Aleksander Szede.

Po ukończeniu głosowania przedmiotem narad była kwestja za-

baw i wieczorów tańczących w nadchodzącym karnawale.

Po dłuższej dyskusji ogólne zebranie uchwaliło, ażeby ze względu na klęskę głodową w Cesarstwie i biedę wskutek drożyzny w kraju nazwamy, nie urządzać zupełnie w Resursie wieczorów rodzinnych w nadchodzącym karnawale, a przeznaczyć dla godnych w Rosji rs. 300, jako sumę asygnowaną zwykle na światło, muzykę i t. p. kosztą, przeznaczane na wieczorki tańczące.

Nie chcąc jednakże zrywać z tradycją uświęconą szeregiem lat, ogólne zebranie postanowiło, ażeby w r. b. odbyła się zabawa tańcząca na Sylwester polski i na zakończenie starego i powitanie Nowego Roku, według kalendarza st. st., pod warunkiem jednakże, że podczas obu zabaw komitet nie będzie podejmował gości ani szampanem, ani tortem!

Kasa pożyczkowa w Opocznie.

(Kor. „Gaz. Rad.“ Opoczno d. 19 grudnia). Ludzie przezorni i do brzy obywatele, łącznie z członkami zarządu miejskiego, wychodząc z zasady, że Opoczno posiada około 30,000 tysięcy rubli kapitału zapasowego, ulokowanego w Banku Państwa, że mieszkańcy miasta Opoczna przeważnie zajmują się rolnictwem, że do zarządu miasta należały przyległe wsie, wystąpili z projektem otwarcia przy naszym magistracie kasy pożyczkowej.

Podług opracowanego w magistracie projektu, zarząd kasy składać się ma z pięciu osób: burmistrza, w charakterze prezesa zarządu kasy, kasjera miejskiego, honorowego ławnika i dwóch członków, wybranych z grona obywateli miejskich na lat trzy. Obok tego do rewizji kasy corocznie ma być wybieranych trzech właścicieli domów, na których ciążyć ma obowiązek czuwania nad prawidłową działalnością zarządu instytucji i zarazem poświadczania i składania rocznych rachunków.

Wybory członków kasy odbywać się mają na zasadzie postanowienia Księcia Namiestnika, wydanego 30 maja 1818 roku i rozporządzenia byłej komisji spraw wewnętrznych

I oto znowu nadciągają pod Kraków zastępy niemieckie w groźniejszej nierównie liczbie, bo je zemsta podżega. Ale Wanda, złamana bólem własnym, nie jest teraz ową królową bohaterką, jaką była wprzód. Czuje się bezsilną kobietą i dręczy się sama wyrzucami, że sprzeniewierzyła się własnemu przeznaczeniu, że sprrowadza na kraj ojczysty klęskę po klęsce, zarówno przez to, że jest kobietą, jak przez to, że pokochała Rytygiera. Niezdolna już zapamiętać własnym zagrzać swego wojska do mężta, nie staje na czele swych żyków, jak pierwiej, z mieczem w ręku. Niemcy zwyciężają, a w zamku wybucha bunt, przygotowany przez Swatawę.

Lech, jej kochanek, wygnany brat Wandy, który Niemców sprwadził do kraju, zasiadzie na tronie... Te jednak zamiary przecina miecz wojewody Mszczuga, który, wierny sobie, wszelkiej królewskości nieprzychylni, dopuścić tego nie może i sprawców buntu morduje. Wśród krwawego zamieszania dojrzwawa atoli w królowej myśl, że tylko poświęceniem siebie samej wybawić może ojczyznę. Olaf poprzyślę jej był zemstę i śmierć, jeśli wiążą ona na śmierć poprzyślęoną jej dobrowolnie się zgodzi, to i zemście Olafa stanie się już zadość i powód do dalszej walki zostanie usunięty. Gdy teraz Olaf

i duchownych z dnia 4 (16) stycznia 1846 roku. Księgi i całą korespondencję, dotyczącą kasy, prowadzić ma kasjer miejski.

Księgi kasowe zaprowadzone być mają podług wzorów o kasach pożyczkowych dla ludności wiejskiej tutejszego kraju.

Kapitał zakładowy w ilości rs. 4,000, wzięty ma być z funduszów stanowiących własność miasta. Najwyższa pożyczka zabezpieczona na nieruchomości nie może przewyższać rs. 200, a pożyczka wydana bezrolnemu rzemieślnikowi, nie może być większą nad rs. 50. Termin do spłacenia długu ratami, lub w całości, ma być roczny, jednakże w razie potrzeby zarząd kasy może być pod wpływem roku udzielić odroczenie na sześć miesięcy.

Ogólny nadzór nad kasą i jej działalnością, według projektu ustawy, należy do naczelnika powiatu i rządu gubernjalnego. Manj nadzieję, iż opracowany w magistracie miasta projekt ustawy, składający się z 57 artykułów, treścią zastosowanych do ogólnej ustawy, zatwierdzonej 8 lutego 1884 r., uzyska sankcję władz wyższych.

O ile nam wiadomo, naczelnik powiatu, p. Herman sprawę tę, ze względu na krytyczne położenie obywateli miejskich, szczerze popiera. Jest to kwestja dla mieszkańców Opoczna nader doniosłego znaczenia, gdyż, jak wiemy z doświadczenia, pokątny lichwiarski kredyt nie tylko, że wytworza ruinę w gospodarstwach, ale zarazem pomnaża zastęp dość liczego proletariatu. Zatem spieszny ratunek ze względu na położenie miasta, jest nie tylko racjonalny, ale i konieczny.

Wiadomości bieżące.

Wiadomy jest, że w myśl nowego kierunku wychowawczego, dotyczącego zakładania szkół zawodowych, jest projektowaniem wprowadzenie nauki rzemiosł do wszystkich szkół elementarnych dwuklasowych miejskich. Na początek będą urządzone warsztaty tylko jednego rzemiosła w każdej szkole, a mianowicie według wyboru: szewstwo, krawiectwo, stolarstwo i kowalstwo. Co do ślusarstwa, wymagającego kosztowniejszego urządzenia warsztatów, na teraz nie będzie ono wprowadzone. Funduszów, potrzebnych na założenie warsztatów mają dostarczyć

te jej myśli potwierdza, Wanda zrzuca się w fale Wisły, jako ofiara dla spokoju i szczęścia swego kraju.

Taka jest treść dramatu Belickowskiego. Najsuchsze i najtrudniejsze opowiedzenie tego wątku zdarzeń świadczy, jak bogatą jest osnowa. Rozwija się ona na tle nakreślonej sytuacji, z istoty samychże charakterów działających osób, z konsekwencją psychiczną, w której rolę starożytnego fatum zastępuje nieubлагany związek przyczyny i skutku. Powiedzielibyśmy nieledwie, że osnowa jest zbyt obfita, a akcja zbyt żywa, gdyby nie ta zwieźłość w budowie dramatu, który bez wszelkich zbędnych obywateli się epizodów i potęgając z każdym aktem, z każdą niemal sceną napięcie dramatyczne, dozwała na treść tak bogatą bez uszczerbku dla psychologicznego uzasadnienia i dla artystycznej wartości.

Autor nie sili się na efekta, a jednak często je wywołuje, dzięki wewnętrznej sile dramatycznej, spoczywającej w jego postaciach. Postacie te, plastycznie, w silnych konturach odrzynają się od tła, jako ludzie, w których żyłach płynie krew żywa i drgają nerwy napiętością. Wanda, Mszczug, Olaf, Rytgier, Swatawa i t. p., są to figury sceniczne, skreślone śmiałym i silnym piórem, pełne psycholo-

Z miasta.

Szanowny m Prenumeratorem, Współpracownikiem, Życzliwym i Przyjaciołem naszym z opłatkiem tradycyjnym składamy dziś serdeczne życzenia pomyślności.

Z powodu świąt Bożego Narodzenia, przypadających w piątek, sobotę i niedzielę — następny numer „Gazety Radomskiej“ opuści prasę drukarską w Czwartek, d. 31 grudnia r. b. Dzisiejszy numer „Gazety“ jest ostatnim numerem w r. 1891.

Wiadomości kościelne. Dwudziestego piątego grudnia obchodził kościół corocznie pamięć Narodzenia Swego Zbawcy. Ponieważ uroczystość ta jest świętem wielkiej radości, kościół więc, kiedy Boże Narodzenie przypada w piątek uwalnia od postu. Każdemu kapłanowi pozwala w dniu tym odprawiać trzy msze święte, a to: dla uczczenia trzech osób Trójcy Przenajświętszej; dla uczczenia potrojnego Narodzenia Chrystusa Pana, t. j.: od wiaroków z Ojca, bez Matki; w czasie z Matki i Ojca i duchowego w sercach naszych przez łaskę. Nareszcie trzy msze odprawuje kapłan dla przypomnienia, że Chrystus Pan po Narodzeniu odebrał część: od Aniołów, od pasterzy i trzech mędrców i dla tego na mszy pierwszej czyta kapłan Ewangelję o ukazaniu się aniołów, na drugiej o pasterzach, a na trzeciej o mędrcach wschodnich. Duch tej uroczystości wymaga, żeby wiele się modlić, częściej bywać w kościele, kłopoty doczesne usunąć, mieć tkliwą pobożność dla Dzieciątka Jezus, przyodziać i nakarmić jakiegoś biednego. Nabożeństwa w kościele Farnym odprawiać się będą w następującym porządku: We czwartek, dnia 24 b. m., w wigilję Bożego Narodzenia, o godzinie 3-jej po południu solenne nieszpory. W samą

uroczystość o godzinie 12 w nocy odprawi się msza św., zwana „anielską“, o godz. 5 1/2 rano msza zwana „pasterką“ z nauką zastosowaną do uroczystej chwili. O godzinie 11 rano suma z kazaniem, o godz. 3-jej po południu nieszpory.

W kościele po-Bernardyńskim nabożeństwa odprawiać się będą, jak następuje: We czwartek, d. 24 b. m., o godz. 11 w nocy „jutrzniak“, o godz. 12-jej msza „pasterka“. W dzień Bożego Narodzenia: o godzinie 7-jej rano „aurora“, o godz. 9-jej wotywa, o 11 suma, o godz. 4 nieszpory.

W dzień św. Szecepána nabożeństwo całodziennie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Dla głodnych. Członkowie przedmianego w Końskich postanowili co miesiąc składać dla głodnych w gub. Tambowskiej po rs. 20. Ofiarę tę za miesiąc: wrzesień i październik, łącznie z 10 rublami, otrzymanymi z przedstawięcia amatorów w Bzinie, czyli razem rs. 50, odesłano na miejsce przeznaczenia.

Dla głodnych. Z inicjatywy Naczelnika zarządu pocztu i telegrafu w Radomiu, p. Turżańskiego, urzędnicji instytucji tej postanowili składać miesięcznie pewien procent od pobieranej pensji dla głodnych w Rosji.

Dla najbiedniejszych do uznania Redakcji p. M. złożyła rs. 5.

Dla bardzo biednej staruszki w dalszym ciągu p. N. Ż. złożył rs. 3. Razem z ofiarami poprzednimi rs. 8 kop. 50.

Zima zawitała do nas ku utrapieniu ludzi biednych i opuszczonych. Wielu z nieszczęśliwych, którzy pozabawieni są wszelkich środków do życia i pracy, kołacze o opał, ażeby ogrzać dzieci, żegnące w mroźnych i wilgotnych suterynach i na poddaszach.

My na cel ten nie posiadamy żadnych zasobów, ale należałoby przysięść z ofiarną pomocą Towarzystwu dobroczynności, które rok rocznie rozdziela drzewo i węgiel dla najbiedniejszych.

A biednych jest także mnóstwo! Zamiast składania powiniśnawali noworocznych, tak jak lat poprzednich, tak i w r. b., przyjmowane będą ofiary pieniężne dla Towarzystwa Dobroczynności i dla ochrony prawostawnej. Listy subskrypcyjne znajdują się w eukierniach i handlach.

Z funduszu Czytelnii bezpłatnej, osiągniętych z ostatniego przedstawienia, nabyto w dalszym ciągu: nową szafę na książki za rs. 8 kop. 80, bilet prenumeracyjny na dzieło Orzeszkowej „Westalka“ za rs. 5, wysłano prenumeratę na następujące pisma i wydawnictwa, otrzymywać się mające w roku przyszłym (częścią na 1/2 roku, częścią na rok): „Ate-neum“, „Biesiada literacka“, „Biblioteka Warszawska“, „Encyklopedia powszechna ilustrowana wielką“ (na 10 zeszytów), „Gazeta przemysłowo-rzemieślnicza“, „Głos“, „Kronika rodzinna“, „Mucha“, „Ogrodnik Polski“, „Przegląd pedagogiczny“, „Przyjaciel dzieci“, „Wędrowiec“, „Więziory rodzinne“, „Wisła“ i „Zorza“; oraz rosyjskie: „Wokrug swiata“, „Rodina“ i „Car-Kokołok“. Oprócz tego utrzymana będzie, jako dar Redakcji dziennika gubernjalnego, „Remieslennaja gazeta“.

Poranek muzyczny. W piątek, z okazji imienin Jego Cesarskiej Wysokości Mikołaja Aleksandrowicza Następcy Tronu, w sali bibliotecznej gimnazjum męzkiego odbył się poranek muzyczny, wykonany przez orkiestrę i chór młodzieży szkolnej.

Poranek powiódł się w zupełności, a wyborną grę na skrzypcach ucznia klasy VII, p. Dutkowskiego, przyjęto ze szczerem uznaniem.

Wieczer Lermontowa udał się pod względem artystycznym bez zarzutu, a rezultat kasowy przysporzył spory zasitek na cel dobroczynny.

Żywe obrazy, ilustrujące postacie i sceny z utworów znakomitego poety, podobały się powszechnie i przyjmowano je gorącymi oklaskami. Część wokalna, a mianowicie: chóry, duety, tria i deklamacje wykonano bardzo starannie. — Słowem — wieczer Lermontowa, poświęcony czci jego, jako poety, jako wybitnego przedstawiciela umysłowości ruskiej — sprawił wesołych i dodatnie wrażenie.

Zarząd Resursy prosi nas o pomieszczenie następującej wiadomości: „Wskutek uchwały ogólnej zebrania, odbytego w dniu 19-go b. m. w sali rewersowej, odbędzie się dwa doroczne bale, a mianowicie: dnia 31 grudnia n. s. „Wieczer Sylwestrowski“ i d. 31 grudnia (12 stycznia) na zakończenie starego i powitanie Nowego Roku 1892 st. st. Na obiedwie zabawy członkowie Resursy mają wstęp bezpłatny, goście zaś za rekomendacją placą: za bilet pojedynczy rs. 1, za familijny rs. 2“.

Biblioteka warszawska w ostatnim zeszycie swoim podnosi zastrugi prasy prowincjonalnej i wykazuje, że oddziaływanie jej są pożyteczne w różnym kierunku — a jako przykład stawia „Gazetę Radomską“!

OD REDAKCJI. Wszyscy prenumeratorzy „Gazety“, którzy wnoszą caloroczną przedpłatę na rok 1892 z góry, otrzymają w miesiącu listopadzie p. r., jako premjum bezpłatne: Kalendarz „Wieku“ na r. 1893.

Wczesne wnoszenie i nadsyłanie przedpłaty, o ile możności wprost do Redakcji, leży tylko w interesie czytelników, gdyż w ten sposób unikną oni przerwy w odbieraniu „Gazety“.

Marja z Hermitażu Adamowska po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 16 b. m., w majątku Sienniska-Wola, przeżywszy lat 82. Pogrzebana w smutku rodzina — prosi o westchnienie za spój jej duszy: Krawnych, Przyjaciół i Znajomych.

Z okolicy.

Z Opoczną. (Kor. „Gaz. Rad.“) Miasto nasze posiada zaledwie jednego nauczyciela i jedną szkołę, w której pomieszczyć się może nie więcej nad 80 dzieci, gdy tymczasem faktycznie uczęszcza do szkoły 120, a nadto, podług zebranych danych, 90 dzieci dla braku miejsca, marnuje czas w domu. Nauczyciel, p. S., jako człowiek gotliwy, sumienny i pracowity, cieszy się uznaniem władzy i szacunkiem ogółu, ale sam jeden, przeciążony pracą promieni światła we wszystkich głowach roztającego młodego pokolenia rozpalić nie może. Chcąc, aby miejscowa szkoła wydała pożądaną owoce,

potrzeba koniecznie odpowiedniego lokalu i co najmniej dwóch nauczycieli. Ponieważ na utworzenie nowego etatu, lub nabycie odpowiedniego domu na szkołę, prawo wymaga zgody całego stowarzyszenia, a zatem tego rodzaju sprawy z trudnością napród posuwać się dają.

Doświadczenie aż z nadto jasno wykazuje, że tam, gdzie głosy są liczone, a nie ważne, to prawie zawsze najlepsze i najpożyteczniejsze ziarno pada na opokę. Ogół nasz opoczyński dotąd najżywotniejszych potrzeb swoich odeczuł i pojąć nie jest w stanie.

Ale i ta niwa u nas nie leży odłogiem, gdyż naczelnik powiatu p. Herman do właściwej władzy już dawno wniósł projekt co do możliwości i konieczności nabycia odpowiedniego domu na szkołę i zarazem utworzenia drugiej posady nauczycielskiej.

Z kraju. Osada Kazimierz. Pod takim tytułem znajdujemy w czasopiśmie „Istoriczeskij Wiestnik“ opis Kazimierza dołnego nad Wisłą, upiękuszony wyborem 2-ma drzewortami — ogólnego widoku miasteczka i słynnego magistratu, wybudowanego w r. 1615. Nieznany autor (W. F.) twierdzi, że za Bolesława Chrobrego i Kazimierza Sprawiedliwego była tu jeszcze wioska Wietrzna góra, miasto dopiero fundował Kazimierz W-ki. Najsześciłszą epoką tego „małego Gdańska“ były panowania Zygmunta III i Władysława IV, kiedy tu istniał most przez Wisłę i kiedy pobudowano spichrz dla zboża. Żydów jakoby nie było (?) w Kazimierzu do końca XVI w. i tylko w r. 1601 liczone ich 30 dusz. Od chwili wojen szwedzkich i morowej zarazy (r. 1705) począł Kazimierz powoli upadać. Z gmachów wspomina autor kościoły, ratusz i ruiny zamku. W kościele po-reformackim zainteresowały autora katakumby z 6 przedziałami („kamery“, w których na kamieniu podłożu leżą od 5—10 zwłok zakonników. Wielu już z nich rozspalyło się w proch — jak to przekonałem się osobiście, lecz p. F. widzi nieboszczyków dobrze zakonserwowanych, pomimo to, iż ciała niektórych leżą już przeszło 200 lat i nie są nabalsamowane, a co on tłumaczy znaczną ilością gazowego wapna w kamerach, które mumifikuje ciała.

Z kraju.

Mówiąc o ruinach zamku, fundowanego przez króla chlópków, p. F. twierdzi, iż podczas wojny północnej mieszkał tu cesarz Piotr W-ki (w maju r. 1707) i obchodził swe urodziny. W jesieni zaś tegoż roku mieszkał tu przez 2 miesiące Karol XII, król szwedzki. Wspomniawszy o karze, jaka spotkała w wieży zamkowej Maćka Borkowicza, którą otworzył Jan Matejko, autor weale niesłużnie twierdzi, że tu miało miejsce i ewiertowanie Patkula, wydanego szwedom przez Augusta II-go i że ciało jego pogrzebano na wysokiej Krzyżowej górze. Patkul kołowany był niedaleko Kalisza, jak o tem znajdujemy opis u K. Jarochońskiego i in. historyków z czasów saskich.

Ze swiata. Z Krakowa donoszą nam: W Tow. lekarskiem krakowskim wybrani zostali na rok 1892: prezesem decant dr. Ponikło, fizyk powiatowy; wice-prezesem dr. Szewczyk; sekretarzem dorocznym dr. Opieński; delegatem do komisji sanitarnej krakowskiej prof. dr. Łazarski; delegatami do rady zawodowej galic. Tow. lekarzy dr-owie Krzyżewski i Rieger; redaktorem „Przeglądu lekarskiego“ prof. dr. Blumenstok; członkami komisji redakcyjnej: prof. dr. Cybulski, prof. dr. Mars, prof. dr. Obaliski i dr. Surzycki.

Na trzy lata: sekretarzem stałym dr. Kwaśnicki, a podskarbiem decant dr. Zarwicz.

Nowy Szampan Excelsior. (Art. nad.) Przed kilku laty zawiązało się Towarzystwo kapitalistów pod firmą „Societe Vinicole“ z siedzibą w Odessie, które zajęło się przygotowaniem na wielką skalę win szampańskich z jagód ruskich, lecz na sposób francuski. Dotychczas w fabrykacjach krajowych win szampańskich, używano kwasu węglowego sposobem sztucznym do wina wprowadzonego, nowe zaś przedsiębiorstwo, przyjmawszy metodę francuską, dopuszcza sok winny do stanu fermentacji naturalnej, przy której sam przez się wywołuje się kwas węglowy. Ta jest radykalna różnica między oryginalnym szampanem, do którego zupełnie zbliżonym jest przygotowanie wina „Excelsior“, a dotychczasowymi fabrykatami krajowymi.

Winogrona południowej Rosji w zupełności nadają się do prawidłowego wyrobu wina musującego, przeto tylko metodę fabryczną, czyli tajemnicę recepty, według której domięzka likieru lub koniaku jest użytą, zapożyczono z Francji. Początkowo Towarzystwo jest w możności rocznie wypuszczać do handlu pół miliona butelek szampana. Wino „Excelsior“ ma więc wszelkie warunki, by skutecznie mogło konkurować z oryginalnym szampanem i rzeczywiście pod względem dobroci nie ustępuje zagranicznemu, a ponieważ wie ciąży na nim cło, więc o połowę tańszem jest od oryginalnego.

Polityka. Z Berlina donoszą: Traktaty handlowe parlament przyjął w trzecim czytaniu. Gdy podczas uroczystości poświęcenia gmachu dla urzędu okręgowego w Teltowie nadeszła wiadomość o przyjęciu traktatów, cesarz Wilhelm odezwał się w te słowa: „Ten wynik należy zawdzięczać nieznużonej pracy kanclerza. Z rzadką polityczną bystrością ustrzegł on ojczyznę w chwili stanowczej od szkodliwych następstw. Zawarcie traktatów handlowych należy nazwać najważniejszym dziełem zdarzeniem, a nawet dziełem ratunku. Mimo podejrzliwości i rozlicznych trudności, jakie kanclerzowi i moim radcom z różnych stron czyniono, udało nam się wprowadzić ojczyznę na nowe tory. Jestem przekonany, że nietylko nasza ojczyzna, ale i miliony mieszkańców innych krajów, które są z nami w związku słownym, będą kiedyś ten dzień błogosławić. Hrabia Caprivi niech żyje!“ Cesarz Wilhelm nadał więc kanclerzowi tytuł hrabięcego za przeprowadzenie traktatów handlowych. Według opinii niektórych pism, wolnomysłni przyjęli traktaty z pobudek politycznych, stronictwo środkowe przez wzgląd na Austrję i dla tego, ażeby się zbliżyć do rządu i uczynić mu przysługę. Koło polskie przez wzgląd na stosunki zagraniczne, stronictwo narodowo-liberalne, dla tego, aby uniknąć wojny cłowej, socjaliści z pobudek społecznych — a wszystkich zaś przeważały względy na potrójne przymierze, po nad powody ekonomiczne.

Wspomnieliśmy już o mowie księcia Bismarka przeciw traktatom do deputacji miastu Siegen, wręczającą mu dyplom honorowego obywatelstwa. Mowę tę w całości podały następnie niektóre dzienniki, ale żaden z nich nie wzięł z niej asumptu do wystapie-

nia przeciw traktatowi, bo nie znalazł w niej żadnych dosadnych argumentów. Z tego pokazuje się, że ks. Bismark mimo całego srożenia się na nowy kierunek polityki niemieckiej, nie potrafił wymyślić przekonujących argumentów przeciw traktatowi, ani na polu ekonomicznym, ani politycznym; — nie lepsze powodzenie miałby być, gdyby był przybył do parlamentu i osobiście głos zabierał, — przeciwnie, klęska jego osobista byłaby tem widoczniejszą i boleśniejszą.

Najświeższe wiadomości z Paryża wyjaśniają powód prawny, którym kierował się rząd francuski przy zrywaniu stosunków dyplomatycznych z Bułgarią. Rząd bułgarski wydając korespondenta francuskiego, nie porozumiał się wcale z konsulem francuskim, uczynił to na własną rękę — a przez to wykroczył przeciw traktatom międzynarodowym.

O tem zerwaniu stosunków dyplomatycznych pisze „Morning-Post“, organ lorda Salisbury'ego: Krok

uczyniony przez rząd francuski jest stanowczo niefortunny. Korespondentów wydano z Niemiec, z Włoch, a nawet z Francji. Bułgaria nie ma żadnej potrzeby tłumaczyć się ze swego postępowania, gdy dokuczliwego cudzoziemca kilkakrotnie ostrzegano, nim go wydalili. Dyplomacja francuska dała się porwać do nierozważnego czynu, który nie licuje z tradycjami wielkiego i wspaniałomyślnego narodu. Opinią publiczną w Anglii nie pochwalili takiego postępowania.

„Times“ również nie pochwała postępowania Francji i całe zajęcie nazywa burzą w szklance wody.

Z Sofji donoszą: Chociaż stosunki dyplomatyczne Francji z Bułgarią zostały zerwane, mimo to francuski agent dyplomatyczny bawi jeszcze w Sofji, bo układy między Francją a Anglią jeszcze nie ukończone, co do oddania poddanych francuzkich pod opiekę konsultatu angielskiego. Tymczasem dzienniki angielskie, pisząc o tem zerwaniu stosunków, drwią sobie ze zby-

tecznej wrażliwości Francji i przypominają jej, że liczne wypadki wydalenia korespondentów francuskich z innych państw nie tylko nie wywołały zerwania stosunków, ale nawet nie daly powodu do jakichś demonstracji. Zdanie dzienników rosyjskich jest podzielone: jedne cieszą się z tego w nadziei, że to zerwanie wyjdzie na szkodę rządowi bułgarskiego, inne nie pochwalają tego kroku, bo twierdzą, że przez to rząd bułgarski został uwolniony od wszelkiej kontroli, gdyż agenci dyplomatyczni mocarstw przyrzeczenia Francji i Anglii są dla rządu Stambulowa zyczliwi.

W tej sprawie należy zanotować jeszcze wiadomość, że francuski minister spraw zagranicznych kazał sobie przedłożyć szczegółowe sprawozdanie na piśmie. Po rozpatrzeniu się w przebiegu sprawy albo nawiąże na nowo stosunki, albo odwoła wszystkich agentów z Bułgarii i uda się do rządu tureckiego, aby go skłonił do wystąpienia przeciw Bułgarii.

**Zarząd Kasy pożyczkowej przemysłowców radomskich** zawiadania strony interesowane, że z powodu nadchodzących świąt, czynności Kasy zawieszono będą od d. 12 (24) grudnia do d. 16 (28) grudnia r. b. Za Prezesa *E. Stinger*. Zarządzający *Przybyski*. Kontroler *E. Janiszewski*.

**Z targów.**  
W Warszawie dnia 21-go grud. 1891 roku, według „Gazety Handlowej“ płacono korzec pszenicy rs. 9.00, korzec żyta rs. 7.80, korzec jęczmienia rs. 0.00, korzec owsa rs. 3.50.

Okowiła. W Warszawie d. 21-go grud. płacono za wiadro 100<sup>o</sup> w sprzedaży hurtowej 11.72, za wiadro 78<sup>o</sup> — rs. 9.14 bez potrącenia.  
Na giełdzie warszawskiej dnia 21-go grud. płacono:  
Marki niemieckie . rs. 49.70 % za 100  
Guldery austriackie rs. 85.70 za 100  
Franki „ „ 40.15 „ „  
Funt sterlingi 1 £. „ 10.16 „ „  
Krańców dnia 21-go grud.  
Ruble 115 płacono;  
Berlin d. 21 grud. Ruble na dost. 199.5 0

**16.000 rs.** do rozpoczęcia od 4 stycznia 1892 r. na hipoteki domów w Radomiu w pierwszej połowie szacunku. Bliska wiadomość u agenta dr. Żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej Głiszczyńskiego w Radomiu. (900-3)

Do sprzedania garnitur mebli kosztowny, fortepian o 7 oktawach Kern-topfa, biurko, szeslong, stół, 6 krzesel, szafa na książki oszklona bardzo ładna, wszystko w dobrym stanie prawie jak nowe. Wiadomość w Redakcji. (899)

**Najpraktyczniejsze podarki**  
na  
**GWIAZDKĘ**

jako to: Arystony, Herofony, Manopany, Skatunki samogrające, Zabawki muzyczne i różne przedmioty fantazyjne z muzyką poleca po bardzo przystępnych cenach

**MAGAZYN**  
instrumentów muzycznych  
**D. FEIGENBAUM**  
Nowy-Świat, Nr. 61, 1-e piętro,  
drugi dom od S-to-Krzyżkiej.  
Uwaga. Wszelkie obstalunki wysyłam za zaliczeniem. (887-3)

**ZA RS. 16**  
Serwis stołowy na 12 osób z najlepszego fajansu, składający się z 94-ch sztuk, mianowicie: 36 talerzy płaskich, 12 talerzy głębokich, 12 talerzyków deserowych, 12 talerzyków kompotowych, 1 waza, 6 półmisek, 2 salaterki, 1 sosierka, 12 par filiżanek

w SKŁADZIE  
szkła, porcelany i lamp  
Adama Cybulskiego  
Radom — Lubelska, wprost hotelu  
Rzmskiego. (903-3)

**ZA RS. 8**  
Serwis na 12 osób ze szkła gładkiego krajowego, składający się z 88 sztuk, mianowicie: 12 szklanek, 12 spodek, 12 szklaneczek do piwa, 2 karafki do wody, 2 karafki do wódki, 12 kieliszków do wina, 12 kieliszków do wódki, 12 kieliszków do likieru i 12 spodeczków do konfitur

w SKŁADZIE  
szkła, porcelany i lamp  
Adama Cybulskiego  
Radom — Lubelska, wprost hotelu  
Rzmskiego. (904-3)  
Z zezwoleniem A. Suchańskiego.

**Droga żelazna Iwangrodzko-Dąbrowska** podaje do wiadomości, iż duplikat frachtu Strzemieszyc-Radom № 11675, z dnia 4 października b. r. zaginął i jeżeli posiadacz takowego nie zgłosi się w przeciągu 30 dni od dnia ostatniego ogłoszenia, to towar wydany zostanie Englarowi. (28074/16134-2)

**Droga żelazna Iwangrodzko-Dąbrowska** podaje do wiadomości, iż duplikat frachtu Briansk-Radom № 8521, z dnia 6 listopada b. r. zaginął i jeżeli posiadacz takowego nie zgłosi się w przeciągu 5 dni od dnia ostatniego ogłoszenia, to towar wydany zostanie Masłowowi. (27848/15679-2)

**CUKIERNIA**  
pod firmą **MAKOWSKI**, prowadzona przez  
**F. SZAJKIEWICZA**  
poleca na nadchodzące święta rozmaite eleganckie wyroby cukrowe do ubierania choinek, oraz **frukekki marcepanowe**:  
Makarony drobne i łamańce do maku;  
Torty, baumkucheny i pierniki własnego wyrobu z czystego miodu;  
Od wtorku, dnia 22-go grudnia, zacznie wypiekać strucle z makiem i rozmaitemi massami, przekładańce, oraz babki parzone.  
Wszystko to w dobrym gatunku i po możliwie niskich cenach, z czem ma honor polecić się względem Sz. Publiczności.

**Fabryka „NOBLESSE“ poleca:**  
Papierosy „Salonowe“ i „Dobre“ 10 szt. 6 kop. — „Renoma“, „Wyborne“, „Desser“ i inne 10 szt. 10 kop.,  
oraz **TYTONIE** na różne ceny.  
Sprzedaż hurtowa i detaliczna w składach:  
**KALINOWSKI I PRZEPIÓRKOWSKI**  
Warszawa, hotel Europejski  
i **Paweł Kołodziejski i S-ka**,  
Warszawa, Nowy Świat 51.  
Wszelkie zamówienia wysyłają się bezwzględnie, na żądanie szczegółowe cenniki. (875-5)

Handel win, towarów kolonialnych i delikatesów  
**P. KOZMIŃSKIEGO**,  
Lubelska, wprost ogrodu,  
na zbliżające się święta Bożego Narodzenia poleca:  
**Oliwę niecjską** extra vięro superieure najwyż. gat., **sardynki**, **puszka od 26 kop.**; śledzie królewskie i uliki; sery różne; kawior ziemisty i prasowany; sielawy; homary i inne konserwy; Oaty; zbożowy i naturalny, spirytusowy z fab. A. Stalińskiego w Warszawie; **grzyby bardzo ładne 60 kop. funt.**; mak biały i siwy; **miod lipcowy 18 kop. funt.**; powidła śliwkowe i śliwki, oraz wszelkie towary kolonialno-spożywcze w wyborowych gatunkach i po cenach jak najniższych; wina węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie; portery; koniaki; rumy; likiery zagraniczne i krajowe z pierwszorzędnych dystrylarni; piwo i porter z browaru Saskiego; porter rygiński i Halla; **bakalie** wyborowe od 30 kop. funt; **pierniki** fab. Jana Wróblewskiego i Aleksandrowicza.  
Uwaga. Kupującym pierników za rubla ustępuje się 10% w towarze. (879-1)

Dom bankierski  
**M. GOLDHAAR**  
w Radomiu  
Asekuruje 5% Pożyczki Prem. Ros. 1-ej Emisji z roku 1864-go od ciągnięcia amortyzacyjnego, w dniu 2 (14) stycznia 1892 roku przypadającego. (892)

**Zarząd Towarzystwa drogi żelaznej IWANGRODZKO-DĄBROWSKIEJ**  
mniejszych podaje do wiadomości, iż:

1) Na przewóz w pełnych ładunkach ze stacji: Sosnowice, Dąbrowa, Dąbrowa Górnicza, Strzemieszycy i Granica drogi żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej, a także ze stacji Żąbkowice i Zawiercie drogi żel. Warszawsko-Wiedeńskiej do niektórych stacji dróg żel. Południowo-Zachodnich przez Iwangród-Kowel, butelek w opakowaniu lub luzem, wprowadzoną zostaje z d. 20 grudnia 1891 (1 stycznia 1892 r.), aż do odwołania specjalna taryfa F związku Południowo-Zachodnio-Rusko-Warszawskiego, zamieszczona w Nr. 272 „Zbioru Taryf“, pod Nr. 4219.  
2) Na przewóz po wszystkich drogach żelaznych rosyjskich odpadków naftianych, nafty nieoczyszczonej i szlamu naftianego wprowadzają się z dnia 4/16 stycznia 1892 r., aż do odwołania taryfy zamieszczonej w Nr. 273 „Zbioru Taryf“, pod Nr. 4224.

Z prowadzeniem taryfy Nr. 4224, znoszą się wszystkie opłaty ustanowione tak dla pudowych, jak i wagonowych transportów wyżej wspomnianych towarów, przewożonych w komunikacjach: miejscowej bezpośredniej, wewnętrznej i wywozowej. (4642-1)

**Na gwiazdkę!**  
Różne zabawki, lalki, gry pedagogiczne w różnych językach, po cenach niskich, poleca skład M. Herdin. Także biuiterie srebrne i fantazyjne, oraz wachlarze rozmaite. (856-1)

**Sklep spożywczy Wołyński**  
w Radomiu,  
przy ulicy Lubelskiej, w domu W-go Kałuskiego, wprost Kasy Przemysłowców, zaopatrzonej został we wszelkie produkty spożywcze, towary kolonialne i wyroby tabaczne.

Na nadchodzące święta otrzymał: świeży transport różnego rodzaju doborowych bakalii i pierników oprócz tego stale sprowadza Wołyńskie i Litewskie wędliny, grzyby, miód, powidła, gruszki i śliwki suszone.

**Ceny bardzo umiarkowane.**  
Do Zakładów przemysłowych „FIRLEJ“ pod Radomiem potrzebny jest ślusarz, obeznany z robotą tokarską. Wiadomość na miejscu. (883-1)

**ZAKŁAD GIMNASTYCZNY**  
przy ul. Lubelskiej (hotel Rzymski),  
codziennie otwarty z rana od 10 do 1-ej, po południu od 3 do 7.  
O czem mam zaszczyt powiadomić osoby interesowane  
**L. Jasiński.**  
Tenże stosuje masaż dla chorych. (886-5)

**HANDEL**  
Towarów kolon. i wyrobów tabacznyczych  
**W. LEHMANA**  
w Ostrowcu  
poleca wszelkie towary w najlepszych gatunkach i po cenach możliwie niskich. Przyjmuje prenumeratę na „Gazetę Radomską“ i na wszelkie inne czasopisma krajowe i zagraniczne. (898-3)

**Kwiaty balowe**  
poleca Duszyńska w domu W. dr. Płużańskiego, ul. Lubelska. (896-1)

**Ryby wyborowe** — do sprzedania każdego czasu w Potoczku (powiat janowski), w cenie: karpie, liny i karasie po kop. 15, a szczupaki po kop. 18 za funt. (901)

**Droga żelazna Iwangrodzko-Dąbrowska** podaje do wiadomości, iż duplikaty frachtów Radom-Końsk № № 3410 i 3416, z dnia 8 listopada b. r. zaginęły i jeżeli posiadacz takowych nie zgłosi się w przeciągu 30 dni od dnia ostatniego ogłoszenia, to towar wydany zostanie Herszenhornowi. (27880/14312-2)

**Hurtowy skład**  
**wódek i spirytusu**  
firmy  
**„J. A. KOSZELEW“**  
w Warszawie, Nowogrodzka, Nr. 7,  
poleca  
swe **Wódki Stołowe, Ruski Spirytus**, rektyfikowany wyższej drobnoci, jakie są do nabycia we wszystkich handlach win, oraz restauracjach w Warszawie i na prowincji.  
Zwraca się uwagę na **Wódkę, mocną 50% Alem-bikową, znaną pod nazwą „Warszawianka“.**  
(859-1)

**„SŁOWO“**  
dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki wychodzi w Warszawie pod redakcją **Mieśława Godlewskiego** przy stałym współdziałaniu **HENRYKA SIENKIEWICZA** i **JÓZEFA KENIGA**, b. redaktora „Gazety Warszawskiej“, oraz ks. Zygmunta **Chelmieckiego**, dr. Antoniego **Donimirskiego**, **Juljana Łętowskiego**, Antoniego **Zaleskiego** i wielu najcenniejszych sił dziennikarsko-publicystycznych. Fejleton „SŁOWA“, mając zapewnione stałe współpracownictwo autora „Ogniem i mieczem“, zamieszcza będzie obok powieści i **LISTÓW Z PODRÓŻY HENRYKA SIENKIEWICZA**, utwory beletrystyczne T. J. Chońskiego, Estei, Klemensa Junoszy, Włodzimierza Zagórskiego, Jana Zacharjasiewicza i w. innych.  
Nadto „SŁOWO“ daje co tydzień bezpłatny **odatek powieściowy** (w formie książkowej), złożony z najcenniejszych utworów beletrystycznych literatury obcej.  
**CENA PRENUMERATY:**  
w Warszawie: Rocznie rs. 9 — Półrocznie rs. 4 k. 50 — Kwartalnie rs. 2 k. 25 — Miesięcznie k. 75. Za odnośnienie do domu 5 kop. miesięcznie. Na prowincji i w Cesarstwie: Rocznie rs. 12 — Półrocznie rs. 6 — Kwartalnie rs. 3. Za granicą: Rocznie rs. 18 — Półrocznie rs. 9 — Kwartalnie rs. 4 kop. 50.  
**Adres Redakcji i Administracji „SŁOWA“: Warszawa, Mazowiecka Nr. 11.**

Rozpoczynając jedenasty rok istnienia, „Słowo“ prowadzone będzie i nadal w tym samym duchu i kierunku co dotychczas, z ustawiczną starannością o szybką i dokładną informację zarówno w dziale politycznym, jak ekonomicznym i handlowym. Rozumiejąc dobrze dzisiejsze położenie i potrzebę rolnictwa, przemysłu i handlu, „SŁOWO“ pierwsze zaprowadziło obszerny i bardzo szczegółowy dział **ekonomiczny i wiadomości z targów**, czerpiąc dane ze źródeł pewnych i pierwszorzędnych i bacząc na to, aby w jego łamach znajdowały się wszystkie informacje rolnikowi zwłaszcza potrzebne. Prawdziwe i sumienne wypadków politycznych oświetlenie, konsekwentnie w danym kierunku prowadzone, baczność na zadania i potrzeby ekonomiczne chwili, staranność o język i literacką stronę wydawnictwa, wreszcie bogaty dział fejletonowy i powieściowy, zdobyły też w ciągu dziesięciu lat ubiegłych „SŁOWO“ pierwszorzędne stanowisko w prasie warszawskiej, zjednując mu coraz szersze koło czytelników i prenumeratorów. Silne tem poparcie, ufne, że mu go w przyszłości nigdy nie zbraknie, „SŁOWO“ iść będzie i nadal po raz obranej drodze, dokładając starań, aby wszechstronność, połączona z lekką formą a gruntowną treścią, czyniła to pismo niezbędnym dla każdego czytelnika. (861-1)

**DRUKARNIA, LITOGRAFIA I STEREOTYPOWIA, istniejące od r. 1818**  
**JANA KANTEGO TRZEBIŃSKIEGO**  
w RADOMIU, przy ulicy Lubelskiej, dom własny,  
ma honor zawiadomić WW. Panów Właścicieli Fabryk, Zakładów Przemysłowe, Handlowe i Rzemieślnicze, że nowo wprowadzone i zatwierdzone przez Władze Książęce rachunkowe dla pracowników w powyższych Zakładach zostających, posiada na Składzie w Kantorze swoim w zapasie i sprzedaje takowe po kopiejek 8 za jeden egzemplarz w o prawie mocnej, z nadmienieniem: że biorącym w znaczniejszej ilości, ustępuje rabat, oraz posiada odpowiednio do tychże książeczek druki.  
Również posiada zawsze przygotowane wszelkie druki i blankiety dla: Biur Powiatowych, Magistratów, Gminnych Sądów, Gminnych Wójtów, Szpitali, Leśnictw, Gospodarstw, Fabryk, Panów Jeometrów itp., nadto, przyjmuje obstalunki najwykwintniejszych robót tak drukarskich jak litograficznych, mając bowiem Zakłady na wysoką urządzone skalę z wszelkimi najnowszymi wynalazkami i posiadając do tego odpowiednią ilość specjalistów uzdolnionych, wszelkim wymaganiom w tej mierze zadosyć uczynić potrafi. (890-2)

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel.  
Istniejący rok setny dziewiętnasty

Dziennik Polityczno-Społeczno-Literacki

# „GAZETA WARSZAWSKA”

z bezpłatnym dodatkiem tygodniowym p. t.

„Korrespondent Rolniczy, Handlowy i Przemysłowy.”

Jedyny większy dziennik, wychodzący codziennie z rana i wysyłany na pocztę przed południem — jest więc pismem najwcześniej dochodzącym na prowincję i z wielkich gazet warszawskich najtańszem.

TREŚĆ PISMA:

Artykuły wstępne, poświęcone sprawom krajowym i zagranicznym. — Artykuły luźne z dziedziny objawów życia społecznego, ekonomicznego rozwoju kraju, rolnictwa i t. p. — Korespondencje z różnych stron Królestwa Polskiego i Cesarstwa, korespondencje stałe z Krakowa, Lwowa, Pragi, Wiednia, Berlina, Paryża, Rzymu, Londynu, i t. p. — Feljton poświęcony sprawom teatru, muzyce, sprawozdaniom ze sztuk pięknych. — Kroniki miesięczne z Paryża i Wiednia. — Sprawozdania z ruchu książkowego i literackiego w kraju i zagranicą. — Notatki literackie, jako wskazówki dla chcących się zapoznać z ruchem literackim. — W feljtonie powieści i nowelle oryginalne i tłumaczone. — Kronika sądowa. — Telegramy: własne i Agencji Północnej. — Sprawozdania z ruchu handlowego i przemysłowego. — Ceny zboża i produktów rolniczych na rozmaitych rynkach Królestwa, Cesarstwa (Odessa, Libawa, Ryga) i zagranicy.

Warunki prenumeraty „Gazety warszawskiej”.

W Warszawie: rocznie 9 rubli, półrocznie rs. 4 kop. 50. kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odosłanie do domu 5 kop. miesięcznie.

Na prowincji w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3 — łącznie z przesyłką pocztową.

Przedpłata przyjmuje się od każdego 1-go miesiąca według kalendarza nowego stylu.

Za wiersz ogłoszenia petitem lub jego miejsce 8 kopiejek. Wiersz reklamy 20 kop.

ADRES: Redakcja „Gazety Warszawskiej” Warszawa. Krakowskie-Przedmieście Nr. 2.

Redaktor i Wydawca St. Lesznowski.

W ciągu roku wychodzi 343 razy.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel.

## SKŁAD

Wyrobów Tabaczych i Towarów Kolonialnych  
MIKOŁAJA PASCHALSKIEGO

ul. Warszawska, dawniej cukiernia W-go B. Woźnickiego,  
na zbliżające się święta Bożego Narodzenia

poleca:

Bakalje, składające się: z Fig, Malagi, Daktyli, Migdałów, Marmolady, Pierników warszawskich;  
Kawę, Herbatę, Rodzynki, Migdały, Wanilję, Śliwki, Gruszki suszone i t. d.;

Musztardy, Octy, Grzyby, Powidła, Oliwy, Śledzie, Sery, Sardynki;  
Wyroby tabaczne wszystkich znanych dotąd fabryk, jak papierosy, tytonie i cygara.

Wielki wybór najpiękniejszych ozdób na choinkę.

Tamże fabryka gilz niesklejanych do papierosów. (885)

Radomska Fabryka

# GILZ

niesklejanych  
do Papierosów

M. PASCHALSKIEGO

przy ulicy Warszawskiej, w Radomiu,  
poleca gilzy higieniczne niesklejane —  
z prawdziwej bibulki francuskiej

Les Dernieres Cartuches  
analizowanej przez Laboratorium Chem.  
Warsz. Uniwersytetu

Najstaranniej wykończone ze wszystkich  
dotąd znanych, nabywać można w znacz-  
niejszych sklepach dystrybucyjnych. —  
Pp. handlującym odstępuje się stosowny  
rabat.



Znak fabryczny.

(884-1)

Poszukuje się młodego człowieka u-  
zdolnionego do gospodarstwa za wy-  
nagrodzeniem rocznem rs. 100, oprócz  
całkowitego utrzymania. Wymagalne są  
rekomendacje. (902-3)

Jest do wynajęcia zaraz dwa pokoje i  
przedpokój prawie darmo. Tamże są  
do sprzedania różne meble, książki i  
obrazy. Wiadomość w Redakcji. (897)

Propinacja w Białobrzegach  
i pobór mostowego na rze-  
ce Pilicy do wydzierżawienia od  
1-go stycznia 1892 roku. Wia-  
domość w Zarządzie dóbr Su-  
cha, poczta Białobrzegi. (803-9)

## KSIĘGARNIA KRAJOWA

Konrada Prószyńskiego w Warszawie,  
przeniesiona na **NOWY-ŚWIAT Nr. 26**  
(I. PIĘTRO OD FRONTU).

Pierwszy i najobfitszy w kraju skład książek popularnych.

Dostarcza też wszelkich gazet, pism, książek i t. p., w jakichbądź katalogach warszawskich wymienionych.

W dalszym ciągu własnych wydawnictw Księgarni Krajowej świeżo wy-  
szły z druku:

Kalendarz Promyka „GOŚĆ” na r. 1892, kop. 15.

Nauka poprawnego pisanja do użytku szkolnego, domowego i  
dla samouków. Obmyślił i ułożył K. Promyk, po kop. 15, a w oprawie kop. 20.

Pierwsza nauka Wiary św. oraz przysposobienie do  
spowiedzi, ułożone w sposób łatwy do zrozumienia i pamiętania wszystkiego,  
na podstawie katechizmu archidyec. Gnieźni, kop. 5, a w oprawie kop. 7 1/2,  
albo kop. 10.

Uprawa kartofli i wybór ich do sadzenia, kop. 10.

Wdowa kukala, ślebie oszukala. Powiastka nagrodzona na kon-  
kursie „Gazety Świątecznej.”

O Baranie który dawał się strzydz. Powiastka odznaczona na  
innym konkursie „Gazety Świątecznej.” Nap. W. Trzcina, kop. 10.

## ECHO

MUZYCZNE, TEATRALNE i ARTYSTYCZNE  
wychodzić będzie w roku 1892 na warunkach dotychczasowych.

Echo zawiera powieści, romanse, nowelle, poezje, dramaty, ko-  
medje, monologi, rozprawy naukowe, artystyczne, artykuły w kwestjach bie-  
żących, sylwetki, życiorysy, sprawozdania, korespondencje z ruchu euro-  
pejskiego, kącik humorystyczny, informacje dla nauczycieli muzyki. Współ-  
pracownictwo pierwszych piór polskich.

Portrety i ilustracje.

NUTY przedstawiają w ciągu roku wartość rs. 20; dają bowiem wszelkie  
najnowsze utwory muzyczne od najłatwiejszych do najtrudniejszych, komporyto-  
rów krajowych i zagranicznych.

Cena zaś prenumeraty obu części: tekstowej i nutowej wynosi:  
na Prowincję z przesyłką rocznie rs. 10, kwartalnie rs. 2,50.

Oplacający „ECHO” z góry za rok 1892, mają prawo do wyboru  
jednego z trzech poniższych

Premij bezpłatnych:

Premjum Nr. I. a) Kompletna partytura fortepianowa ope-  
ry Piotra Mascagni: „Cavalleria rusticana”.

b) Śpiewnik dla dzieci, słowa Marji Konopnickiej, muzyka Zy-  
gmunta Noskowskiego (op. 34).

Śpiewnik ten, przyjęty entuzjastycznie przez całą prasę pol-  
ską, obejmuje 50 pieśni, których łatwa melodia i prześliczne słowa  
do dalekiej przedostaną się potomności. Śpiewnik taki znajdować  
się powinien w każdym domu, stanowi bowiem obok elem-ntarza,  
nieodzowną książkę pedagogiczną, rozwijającą poczucie poezji i mu-  
zyki w młodem pokoleniu.

Cena sprzedażna obu dzieł premjum N. I stanowiących, wynosi rs. 4.  
Prenumeratory zaś Echa otrzymują ją bezpłatnie.

Premjum Nr. II. Szkice i obrazki Bolesława Prusa,  
(Aleksandra Głowackiego) w CZTERECH TOMACH. Wydanie ozdobne  
z portretem autora.

Tom I. Nowy rok. — Żywy telegraf. — Na wakacjach. — Kocha nie kocha. —  
Katarynka. — W górach. — Kamizelka. — Cienie. — Pominięty. — Prze-  
kłąte szczęście. — Przy księżycu. — Milkące głosy. — Stara bajka. —  
Pieśń świata.

Tom II. Orestes i Pylades. — On. — Podwójny człowiek. — Na pograniczu —  
Echa muzyczne. — Pan Dudkowski i jego folwark. — Grzechy dzie-  
ciaka.

Tom III. Anielka (powieść).

Tom IV. Dusze w niewoli (powieść).

Obszerny ten zbiór prac znakomitego pisarza, dostatecznie został ocenio-  
ny przez krytykę różnych barw i obozów. Prus w tem wyborowym wydaniu dał  
najcenniejsze perły swego talentu. Cena sprzedażna czterech tomów pomienionych  
wynosi rs. 5. Prenumeratory zaś Echa otrzymują je bezpłatnie.

Premjum Nr. III. Wybór nut z któregośkolwiek z kta-  
logów krajowych, ruskich lub nadbałtyckich za rs. 3.

Na przesyłkę premji załączać należy rs. 1.

Adres redakcji „Echa”: Warszawa Senatorska Nr. 26. (891-1)



## SKŁAD

Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa fabryki wy-  
robów porcelanowych, fajansowych i majolikowych

# M. S. KUZNIECOWA

z dniem 1-go stycznia r. 1892 przeniesionym zostaje  
z Nalewek na róg ul. Senatorskiej i Placu Resursy ku-  
pieckiej — do domu Halperta, Nr. 32, na wprost Bardeta,  
w Warszawie. (8533R-1)